Jeden numer 10 gr — Na poczcie lub u listonosza już z odnoszeniem do domu 1 zł mies. (3 razy w tygodniu)

WIELKOPOLANIN

Wychodzi we wtorki, czwartki i na niedziele

Redaktor naczelny Stanisław Prószyński

Nr 61 Wydanie P Poznań, św. Marcin 70, wtorek, dnia 31 maja 1938 Rok 9

To już ostatnia

gazeta za miesiąc maj. Dlatego **przypominamy** wszystkim, kto tego jeszcze nie zrobił, że to już ostatni dziś czas przekazać swoją **złotówkę** na czerwiec.

W czerwcu Czytelnicy nasi **otrzymają** 13 numerów gazety, w tym 20-stronnicowy numer „zielono - świąteczny". a na dodatek, jako **bezpłatną premię,** nowy tom książki pt. „Przybrana córka". Kwit czerwcowy potrzebny też będzie do otrzymania nagrody w konkursie. Wartość nagród wynosi **2 500 złotych.**

Daremnie czekać was będą mogiły orląt

Zwińcie skrzydła sokole, nie wolno jechać do Lwowa

Parę miesięcy trwały przygotowania do mającego się odbyć podczas Zielonych Świąt we Lwowie zlotu Sokołów. Zapowiedziane uroczystości miały być uczczeniem 20-lecia krwawej obrony Lwowa, dokonanej przez bohaterskie dzieci, nazwane dziś „orlętami", które jak młode pisklęta zaraz w pierwszych dniach wolności walczyły do ostatnich sił i do ostatniego tchu o swe rodzinne gniazdo, zagrożone nalotem hajdamackich sępów.

Teraz, w rocznicę tego dziecięcego, a jednak tak nadludzkiego czynu, społeczeństwo polskie miało pokazać swą zwartość i swoją siłę na wschodnich i południowych rubieżach Polski; miało zdać raport duchom dziecięcych żołnierzyków z dotychczasowej pracy dla narodu w wolnej już Polsce.

Toteż każdy, w czyich żyłach płynie krew polska i którego serce bije tylko dla Ojczyzny, radował się i cieszył ze zbliżających się godów sokolich. Boć i położenie Polaków, prowadzących dalej ciężką walkę o polskość naszych kresów, tudzież chęć wykazania miłości, którą Polska cała czuje dla Lwowa i jego bohaterskich walk przed 20-stu laty, wymagają olbrzymich uroczystości.

Miały być też te dni zielono-świąteczne potężne. Opiekunem zlotu sokolego został naczelny wódz naszej armii, marszałek Śmigły-Rydz. Na jego życzenie nie tylko Sokoli, ale wszystkie lwowskie organizacje polskie miały wziąć udział w zlocie, pokazać Polsce i światu, że każdy prawy Polak w obliczu niebezpieczeństwa, czy konieczności okazania swej siły, zapomina o waśniach i jednoczy się dla wyższych celów, zawsze bez wahania gotów wypełnić wolę narodu.

Rozumiejąc cel zlotu, we wszystkich zakątkach Polski sposobiły się liczne i karne szeregi Sokołów, by z szumem husarskich skrzydeł zlecieć się w odwiedziny do kresowej stanicy. Ze Śląska, z Wielkopolski i z Pomorza gotowych było do zlotu przeszło 10 tysięcy ludzi. Jak przed 20-tu laty bataliony nasze, idące z kresów zachodnich, przyniosły do Lwowa jutrzenkę wolności, tak teraz miały oznajmić, że Lwów, „miasto zawsze wierne", należał, należy i będzie należał na wieki do Polski — niechaj więc nikt nie waży się dybać na całość granic naszych.

Jednak działacze ukraińscy postanowili sobie, żeby do wykazania polskości Lwowa nie dopuścić. Najpierw chcieli urządzić wielki zjazd ruski równocześnie ze zjazdem polskim, ale to się im nie udało, gdyż władze zjazdu zakazały.

Po wielu trudnościach sokolstwo nasze uzyskało zgodę na urządzenie zlotu, ale równocześnie odmówiono Sokołom pociągów popularnych, wojsko odmówiło kuchen polowych, a szkoły kwater. Następnie władze zażądały, żeby na zlot przybyli tylko Sokoli z gniazd lwowskich i z najbliższej okolicy, z innych natomiast dzielnic mogło być jedynie po dziesięciu delegatów.

W takich warunkach zlot chybiał celu, który postawiło sobie sokolstwo nasze i jakiego życzył sobie naczelny wódz armii. Dlatego też zarząd Sokołów w ostatniej chwili zlot odwołał. Jest to najzupełniej zrozumiałe, cała zaś ta sprawa przyczyni się tym bardziej do rozbudzenia ducha narodowego w społeczeństwie.

Przykre tylko jest to, że sprawa zlotu, tak dawno i szczegółowo przygotowywanego, tak się zakończyła. Szczególnie teraz, kiedy partie ukraińskie zażądały autonomii dla obszarów, objętych przez wrogi Polsce ruch ukraiński, i kiedy wezwały wszystkich Ukraińców do połączenia się celem walki z polskością — manifestacja sił polskich, świadcząca o polskości tych okolic kraju i o ich ścisłym związku z innymi dzielnicami byłaby bardzo na czasie; przemówiłaby ona do mas polskich i ruskich stokroć dobitniej, aniżeli dziesiątki artykułów w gazetach i mów wiecowych; zaświadczyłaby o powszechnej gotowości naszej przeciwstawienia się wszystkiemu, co rozbija wewnętrzną spoistość państwa, co godzi w najżywotniejsze interesy narodu.

*

Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że za czasów niewoli liczne zloty Sokołów odbywały się właśnie we Lwowie, jako w kolebce sokolstwa polskiego. I pomimo szykan rządów zaborczych, pomimo tysiącznych trudności, zawsze wypadały wspaniale i potężnie, zawsze krzepiły ducha polskości wśród społeczeństwa, zawsze przyczyniały się do wzmocnienia ruchu wszechpolskiego, do wyrobienia wewnętrznej spoistości narodu, do wykazania Rusinom naszej siły, którą musieli uszanować.

Dziś dzieje się inaczej...

Zamiast całym frontem ruszyć do ataku, zamiast dzień i noc krzewić polskość tam, gdzie trzeba, są ludzie, którzy jak strusie zagrzebują głowę w piasek, czekając w niepewności, co będzie dalej.

St. Roskosz.

Pod granatowym mundurem krył się człek bez serca

Częstochowa. — Komendant posterunku policji w Nykanowie, Władysław Morski, znany ze swego wrogiego usposobienia do narodowców polskich, wymusił gwałtem zeznania od 17-letniego chłopca, Jana Niedzielskiego, ze wsi Kocin Nowy. Podejrzewając chłopca o kradzież rewolweru, bił go tak długo pałką, aż biedak stracił przytomność i pod wpływem zamroczenia umysłowego przyznał się do wszystkiego, czego nie popełnił. Sąd skazał zwyrodniałego „pałkarza" na rok więzienia z zawieszeniem.

Maruszeczko odbywa podróże przedśmiertne

Katowice. — Skazany dwukrotnie na śmierć krwawy zbir Nikifor Maruszeczko, jeszcze siedzi sobie w więzieniu wadowickim. Miał on już dwie rozprawy odwoławcze, zatwierdzające ogłoszone wyroki śmierci, od wyroków tych jednak obrońcy założyli kasację, która będzie rozpatrywana w najbliższym czasie. Z dniem jutrzejszym Maruszeczko będzie przewieziony do najcięższego w Polsce więzienia świętokrzyskiego (na św. Krzyżu pod Kielcami). Kompan jego, Sparzyński zaraz po uprawomocnieniu się wyroku został osadzony w więzieniu wadowickim. Kiedyż skończą się te wędrówki doczesne?

Dawid w Berezie, Esterka w kozie, Rachela paryżanka

Łódź. — W Łodzi odbywał się wiec, zwołany przez PPS, na którym jedna z żydowskich komunistek, Estera Zyto, poczęła wznosić okrzyki „Niech żyje międzynarodowy front komunistyczny!". Obecna na sali policja aresztowała komunistkę. Podczas rewizji znaleziono przy niej list, pisany do Racheli Zyto w Paryżu, w którym Esterka zawiadamia, że Dawid Zyto, osadzony w Berezie Kartuskiej za działalność komunistyczną, już wkrótce ma być zwolniony, a wówczas przyjedzie do Paryża. **Sąd łódzki skazał Esterkę na rok** więzienia.

Urodzaj będzie latoś dobry

Rośnie nam żytko, niby gaj

Cena zboża na rynkach światowych jest nadal marna. Dotyczy to zarówno pszenicy, jak innych zbóż. Ponieważ urodzaj w większości krajów (z wyjątkiem Włoch i Rosji) zapowiada się dobrze, przeto spodziewane jest powszechnie wydanie przez rząd amerykański rozmaitych zarządzeń, mających na celu zmniejszyć obszar uprawy zboża za odpowiednim odszkodowaniem.

Na naszym rynku krajowym większe zmiany ostatnio nie zaszły. Ceny, przy niewielkich wahaniach, przeważnie utrzymały się. Rozeszły się też wiadomości (szerzone przez mieszczuchów od zielonego stolika) o pogorszeniu się zasiewów. Chłodna wiosna zatrzymała co prawda wzrost roślin, można jednak przypuszczać, że jeśli w roku zeszłym przy nader niepomyślnej zimie i wiośnie, oraz przy suszy letniej, spadek urodzaju na całym obszarze Polski był nieznaczny, to tym bardziej nieuzasadnione są wszelkie obawy obecne, kiedy mamy do czynienia tylko z kilkudniowym opóźnieniem żniw. Być może, że susza zaszkodzi tu i ówdzie zbożom jarym, sianym późno na glebach lekkich, ale na ogólny urodzaj nie będzie to miało większego wpływu.

W każdym bądź razie trzeba przestrzec przed alarmami, w których celują zwłaszcza niektóre pisma codzienne warszawskie. Pisma te przez niepotrzebne bicie na trwogę spowodowały w ubiegłym roku takie zarządzenia rządu, które wywołały znaczny spadek cen zboża i zahamowały dojście wsi do pełnego dobrobytu.

Skutkiem chłodnej wiosny ucierpiały za to niektóre drzewa owocowe, szczególnie czułe na pogodę w czasie kwitnienia, zwłaszcza zaś czereśnie, śliwy, wiśnie i brzoskwinie. Ale też tylko na tym ograniczą się zapewne tegoroczne straty, zwłaszcza jeśli dalsza pogoda będzie pomyślna.

Na rynku zwierząt rzeźnych (który omawiamy dziś także osobno) nie było większych zmian. Po ostatniej zniżce, niezbyt dużej, ceny utrzymują się i cokolwiek zwyżkują, co jest zupełnie zrozumiałe wobec rozpoczęcia okresu pastwiskowego, kiedy żywienie staje się o wiele łatwiejsze. Na rynku masła nastąpiła zniżka, a cena jajek utrzymuje się bez zmiany — nie najgorzej.

Mamy w Polsce samorząd, ale na papierze

Warszawa — Naród nie może dojść u nas do głosu nawet w tak drobnych sprawach, jak zarząd większymi miastami. Ani Warszawa, ani Łódź, ani Poznań już od bardzo dawna nie mają rad miejskich, a chociaż konstytucja wszystkim obywatelom poręcza samorząd, wszędzie rządzą nadal komisarze, wyznaczeni przez ministerstwo spraw wewnętrznych. Kilkakrotnie odraczane wybory w Łodzi miały odbyć się wreszcie, jak mówiono, w dniu 1 października, lecz oto dowiadujemy się znowu, że wybory w Łodzi będą jednak raz jeszcze odroczone i nie odbędą się wcześniej, aż gdzieś około Nowego Roku.

Niemiecki samolot krążył nad polskim Śląskiem

Ruda — Nad urzędem celnym w Szarleju przeleciał niemiecki samolot, jednopłatowiec ze znakami swastyki. Leciał na wysokości 400 metrów. Lotnik krążył przez dłuższy czas nad stacją kolejową w Piekarach Śląskich, po czym wzbił się na wysokość 1 000 metrów i poszybował z powrotem w stronę Bytomia do Niemiec.

Żandarm pruski zastrzelił naszego człowieka

Wieluń. — W Niemczech został zabity obywatel polski, Bolesław Góra, pochodzący z Osieka (pow. Radomsko). Góra został zastrzelony przy granicy koło miejscowości Sternalitz (pow. Rosenberg) przez niemieckiego żandarma. Dlaczego Góra wraz z towarzyszami poszedł do Niemiec, za co i wśród jakich okoliczności został zabity, nic jeszcze na razie nie wiadomo.

Przechodnie w Raciborzu zmasakrowali Polaka

Wrocław. — W dzień Wniebowstąpienia Pańskiego gromada bojówkarzy niemieckich napadła w Raciborzu na robotnika polskiego, Wójcika, i za to, że idąc z synem rozmawiał po polsku, pobili go tak ciężko, że po odwiezieniu do szpitala natychmiast umarł.

Czesi nie sprzedadzą wolności tak tanio, jak Wiedeń

Wojna wisiała na włosku

Rozpacz po niewczasie — Zdecydowani na wszystko — Niemiecka kosa i słowiański kamień — Henlein u Hodży — Dziejowa chwila dla Polski — Minister za granicą — Co dalej?

Czy tylko wisiała? Może wisi jeszcze. W ubiegłym tygodniu bardzo źle wyglądało w Europie. Gdyby nie stanowcza postawa Anglii i Francji, a przede wszystkim bezwzględna wola samych Czechów bronienia niepodległości do ostatniej kropli krwi — Praga byłaby już niechybnie podzieliła los, jaki w marcu spotkał Wiedeń.

Teraz panuje podobno w Wiedniu (po niewczasie) wielki płacz i lament. Przepełnione więzienia, „samobójstwa", gospodarka jak w kraju nieprzyjacielskim, stosunki „pruskie" po fabrykach — to wszystko powoduje, że nastąpiło przykre ocknięcie się z hitlerowskiego szału. Rzeczywistość wylała na rozpalone głowy kubeł zimnej wody.

W Czechosłowacji co innego! Tam tylko Niemcy sudeccy cieszą się, że „wojna będzie". Reszta, co przed dwudziestu laty razem z nami osiągnęła upragnioną wolność, patrzy czujnym okiem na to, co dzieje się za bliską granicą. Patrzy i — zbroi się. W broń zmotoryzowaną, w silne pasy forteczne, w maski gazowe.

Słyszeliśmy od Czecha, który był w Poznaniu na Targach, przedwojennego austriackiego oficera bośniackiego pułku piechoty, mieszkającego obecnie w pobliżu dawnej granicy austriacko-czeskiej, że tam cała ludność zdecydowana jest walczyć do upadłego, gdyby ktokolwiek podniósł rękę na czechosłowacką niepodległość.

Zresztą wszelkie zarządzenia wobec możliwości zatargu z Niemcami, tak bliskiego przy gromadzeniu wojsk niemieckich nad granicą — a więc zmobilizowanie bardzo sprawne dwóch roczników, obsadzenie niemal całej granicy, były wcale niedwuznacznym dowodem, że Czechosłowacja nie sprzeda swej wolności tak tanio, jak to uczynił Wiedeń.

I — dodać tu trzeba — tylko takie postępowanie wobec Niemców działa na nich przekonywująco. W tym wypadku nie tylko na Niemców, lecz na Paryż i na Londyn. Powinniśmy to sobie zapamiętać na wszelki przypadek, gdyby komuś na przykład przyszło na myśl proponować nam „pokojowe regulowanie granicy".

Nie będziemy tu powtarzali tego, o czym już donosiły pochłaniane wprost w ubiegłym tygodniu depesze, — o tych interwencjach, jakie nastąpiły w Berlinie trzykrotnie i bardzo stanowczo. Dość stwierdzić, że na Niemcach sprawdziło się przysłowie „do trzech razy sztuka". Po raz czwarty nie udało się „zaskoczenie", tak ulubione i już „wypróbowane" niejednokrotnie. Wreszcie trafiła kosa — cięta kosa niemiecka — na twardy słowiański kamień, który tyle już dał dowodów hartu przez całe wieki niewoli.

Niemcy na razie osłupieli wobec faktu, że ktoś ośmiela się im przeciwstawić. W poniedziałek i wtorek było wobec tego dość cicho w gazetach niemieckich, cicho także w niemieckich rozgłośniach radiowych. W środę jednak zaczęło się znów prawdziwe piekło. Niechaj kto posłucha niemieckich mów radiowych z którejkolwiek stacji niemieckiej. Ile tam wyzywania, teraz już nie tylko na Czechów, lecz na Francuzów, a zwłaszcza na Anglików! Niemcy to prawdziwe baranki, które nigdy nie chciały i nie będą chcieć wojny! Ci Czesi zaś to bolszewicy, co biedny, niewinny lud niemiecki w Sudetach prowadzą na katusze, torturując go, wydzierając mu język, niszcząc go gospodarczo. I tym pomagają Anglicy, prąc do wojny!

Niemiecka agitacja radiowa w niczym nie ustępuje agitacji bolszewickiej. Słyszeliśmy w tych dniach w radio moskiewskim takie rzeczy o Wiedniu, o postępowaniu tamże hitlerowców, że niemal włosy stawały na głowie. Uważaliśmy Niemców za inteligentniejszych od bolszewików, niestety, pomyliliśmy się! Oni w swej agitacji radiowej w niczym nie ustępują Żydom moskiewskim.

*

O sprawach czechosłowackich pewnie przyjdzie nam pisać nieraz. Bo przecież Henlein rozpoczął swe rozmowy z premierem czechosłowackim Hodżą — i to od razu tak butnie, takie stawiając żądania, że dziw, iż nie wyrzucono go po prostu za drzwi. A Niemcy, ocknąwszy się z pierwszego ciosu, obecnie także czynić się zdają wszystko, by uniemożliwić Czechosłowacji dojście do porozumienia. Nie można zatem mówić, że groźba wojny jest już zażegnana.

Zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że przede wszystkim Anglia ma już jasno wytkniętą linię postępowania w sprawach środkowo-europejskich, że jest zdecydowana nie dopuścić do tego, by nad Dunajem rozpanoszyły się wszechwładnie wpływy niemieckie. A jej gigantyczne zbrojenia wskazują na to, że zadanie swe traktuje bardzo poważnie. Wobec tego wysuwa się dla nas na plan pierwszy pytanie, co robi i co zrobi Polska? Nie tylko my, ale cała Europa uświadamia sobie, jak wielką i jak poważną rolę Polska może i powinna odegrać w tej sprawie.

Wobec ważności tych rzeczy zasadniczych sprawa naszych rodaków w Czechosłowacji (o których tyle piszą dziś gazety „sanacyjne") jest bodaj tylko drobną „szaradą", która może być załatwiona przy sąsiedzkiej zgodzie w kilku godzinach. Nie chodzi tu bowiem o los d w u s t u tysięcy ludzi, lecz o całą przyszłość Polski, chodzi o rozstrzygnięcia dziejowe, które zaważą na losach naszych i tych braci, co milionową masą zamieszkują Śląsk Opolski i całe nasze pogranicze, zwłaszcza na Warmii i Mazurach — skazanych przez rozpanoszone prusactwo jak gdyby na zagładę.

*

Pan minister Beck tymczasem wyjechał z kraju. Pojechał do Szwecji, by odwiedzić ministra Sandlera. Przejeżdżając przez Berlin, nie rozmawiał z nikim. Wiadomość ta sprawiła w Polsce wrażenie bardzo dobre, a niejeden z nas życzył dzięki temu p. Beckowi, aby w Szwecji było mu jak najlepiej. Z krajem tym pragniemy wszyscy stosunków jak najlepszych, wiedząc, że dzięki łączącemu nasze kraje Bałtykowi mamy wiele wspólnych interesów. Oby więc wizyta min Becka w Sztokholmie wydała jak najlepsze wyniki.

Tego samego życzymy patriarsze Mironowi, który jako premier rumuński odwiedził Polskę i — jak się sam wyraził — zostawił w niej połowę swego serca.

*

Sprawa hiszpańska czeka wciąż jeszcze swego ostatecznego zakończenia. Są tacy, co wskazują na Niemców jako na tych, którym jest na rękę, by wojna przeciągała się w nieskończoność. Wiadomo, w mętnej wodzie łowi się rybki najlepiej! Mogliby Niemcy doprowadzić do szybkiego rozstrzygnięcia na korzyść generała Franko, gdyby dbali na prawdę o jego wyposażenie wojenne. Tymczasem pod tym względem nie czynią ostatnio niczego, dbając przede wszystkim o to, by ich własne składnice były przygotowane do wojny.

W tej chwili zbierają się znowu członkowie „komitetu nieinterwencji", by radzić nad wycofaniem z obu frontów hiszpańskich obcych sił zbrojnych. Od tego zależy też w wysokim stopniu dojście do skutku porozumienia włosko-francuskiego, tak ważnego dla sprawy pokoju europejskiego.

W Chinach położenie przedstawia się w dalszym ciągu niejasno, jakkolwiek Japończycy odnoszą zwycięstwa nad swymi przeciwnikami, którym nie spieszą z pomocą Sowiety, rozumiejące, że w chwili obecnej trzeba mieć wolne, swobodne ręce w Europie.

Tadeusz Powidzki.

Przegląd wydarzeń zagranicznych

Tylko Niemcy chcą wojny tylko Anglia je powstrzyma

Naczelny minister Anglii, Czemberlen, rozmawiając z delegacją robotników, oświadczył z całą szczerością, że jedynym niebezpieczeństwem, zagrażającym Europie, jest obecny rozgorączkowany stan umysłów w Niemczech, połączony z niezwykłymi zbrojeniami i gospodarką wojenną. Co do Włoch to byłoby szaleństwem spychać je w ramiona Niemiec, zwłaszcza, że nie ma obawy, by w razie zatargu europejskiego Włochy stanęły przeciw Francji i Anglii. Czemberlen prosił delegację, by robotnicy pomogli dozbroić się Anglii w ciągu dwóch lat, a wówczas Anglia będzie mogła gwarantować pokój swoją potęgą wojskową.

Sowieccy podpalacze głosują za dalszym przelewem krwi

W Londynie obradował tak zwany „komitet nieinterwencji", pilnujący tego, żeby obce państwa nie mieszały się w wojnę hiszpańską. Komitet uchwalił wszystkimi głosami (przy jednym tylko sprzeciwie delegata Sowietów), żeby wycofać z Hiszpanii wszystkich ochotników cudzoziemców i ustanowić w Hiszpanii kontrolę lądową na granicy francusko-hiszpańskiej i hiszpańsko-portugalskiej. Kontrola będzie wprowadzona natychmiast po wycofaniu zagranicznych ochotników. Wtedy też państwa, należące do komitetu nieinterwencji, przyznają prawa stron wojujących zarówno generałowi Franko, jak i „czerwonym".

Kodreanu skazany na 10 lat ciężkich robót

Proces przywódcy „żelaznej gwardii" rumuńskiej Kodreanu potoczył się w szybkim tempie. Po ostrej mowie prokuratora przemawiało kilkunastu obrońców, usiłujących wykazać niewinność oskarżonego i patriotyczne pobudki, kierujące jego działaniem. Następnie wojskowym sędziom przysięgłym postawiono 40 pytań, dotyczących zdrady głównej, przechowywania tajnych dokumentów i zamachu planowanego na bezpieczeństwo publiczne. Sąd udał się następnie na naradę. Po dalszych trzech godzinach ogłoszono wyrok, skazujący Kodreanu na 10 lat ciężkich robót za zdradę, w tym 5 lat za usiłowanie wywołania przewrotu przy pomocy państwa ościennego i 8 lat za organizowanie oddziałów zbrojnych. Łączną karę sąd ustalił na 10 lat ciężkiego więzienia. W czasie tajnych narad sądu przedłożono dokumenty, dowodzące, że Kodreanu popierany był przez Hitlera i miał urzeczywistnić w Rumunii plany hitlerowskie.

Olbrzymie zbrojenia Turcji w porozumieniu z Anglią

Tureckie zgromadzenie narodowe uchwaliło ustawę, upoważniającą ministra wojny do zaciągnięcia pożyczki w wysokości 125 milionów funtów tureckich na wzmocnienie sił zbrojnych lądowych, morskich i powietrznych, oraz na budowę przemysłu wojennego. Specjalna uwaga ma być zwrócona na wyposażenie fortyfikacji wybrzeży w ciężką artylerię i w obronę przeciwlotniczą. Od Anglii Turcja otrzymała znaczną pożyczkę, bo przeszło 16 milionów szterlingów na dozbrojenie. Pożyczka ta ma również znaczenie polityczne, gdyż o względy i o przyjaźń Turcji zabiegają gorliwie także Niemcy. Ale Anglicy przechytrzyli tutaj Hitlera...

Krwawy bój z Żydami w Jerozolimie

W Jerozolimie doszło do ostrych starć pomiędzy Żydami a Arabami. W różnych dzielnicach miasta podpalono kilkanaście domów arabskich. Czterech Arabów zostało rannych. Arabski samochód został ostrzelany przez nieujętych sprawców z dwóch stron jednocześnie. W czasie tego napadu zraniono dwie osoby. W odpowiedzi na napady Żydów Arabowie rzucili w dzielnicy żydowskiej bombę, odłamki której zraniły również dwie osoby. Pomiędzy grupą robotników żydowskich i Arabami doszło do walki kamieniami, w czasie której zraniono pięciu robotników. Zamieszki te wywołali Żydzi mszcząc się za zastrzelenie w Safet jednego ze swych współwyznawców. Nowe zajścia pociągnęły za sobą 13 ofiar. Zabity jeden Żyd, a rany odniosło dwunastu Arabów, pięciu Żydów i jeden Rosjanin.

Z całej Polski

Oficerowie rezerwy odbyli swój zjazd we Lwowie. Uczestników było cztery tysiące, z marszałkiem Śmigłym-Rydzem na czele. Z okazji poświęcenia pomnika na cześć poległych w Polsce Francuzów zebrani oficerowie urządzili wielką manifestację na rzecz przyjaźni z Francją.

Otrzymały sztandary wszystkie oddziały artylerii, samochodów pancernych, czołgów i tankietek. Wręczenie sztandarów odbyło się uroczyście na polu Mokotowskim w Warszawie w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego. Wszystkie sztandary ufundowało z drobnych ofiar społeczeństwo.

Tajemnicze konszachty. W niedzielę 29 maja w Racławicach pod Krakowem w „zagrodzie" pułkownika Walerego Sławka (byłego premiera) odbyła się bardzo poufna narada. Poza paroma posłami i senatorami wzięli w niej udział również jacyś mocno zagadkowi ludzie.

Zbrodnia w pociągu. Dróżnik odcinka Hoduciszki na Wileńszczyźnie znalazł w pobliżu toru zwłoki kobiety. Policja powzięła przypuszczenie, że zachodzi tu wypadek morderstwa, a zwłoki wyrzucono na tor dla upozorowania wypadku. Przeprowadzono rewizję w pociągu, idącym do Królewca, i w jednym z przedziałów znaleziono ślady krwi, a równocześnie ustalono, że w przedziale tym jechał cudzoziemiec. Już zdołano go odszukać. Był to pewien obywatel łotewski, którego aresztowano.

Najście szaleńca na kościół. W Motyczu pod Lublinem chłopak wiejski, 19-letni Jan Kowalczyk, dostał się po wybiciu okien zakrystii do kościoła i pozrzucał z ołtarza krzyże i lichtarze. Oszalałego chłopaka ujął dopiero kościelny.

Okradł emigrantkę z Francji. Z Francji do wsi Goliszewa przybyła Marianna Wałęsiak i przywiozła z sobą 800 franków. Pieniądze schowała za obrazem. Kryjówkę tę podpatrzył służący u niej 14-letni Emil Wentland, który skradł jej pieniądze, a następnie zbiegł z łupem. Młodego złodzieja ujęto w Kaliszu, gdzie został skazany na umieszczenie w zakładzie poprawczym.

Bój policji z bandytą. Dwaj policjanci, pełniący służbę na ulicy Rolniczej w Piotrkowie, zauważyli podejrzanego mężczyznę, którego usiłowali wylegitymować. Na wezwanie policji zbój wyciągnął błyskawicznie rewolwer i dał w kierunku policjantów trzy strzały. Strzały okazały się celne, obaj bowiem policjanci zostali ranni. Napastnik, korzystając z ciemności oraz z bliskiego sąsiedztwa lasów, uciekł. Sprawcą strzałów ma być poszukiwany przez policję morderca Gajewski z Radomska.

Skradzione pieniądze ukrył w życie. Handlarz świń z Tuka, Leon Głodowski, pojechał po świnie do wsi Józefina, w pow. tureckim. Nie zastawszy gospodarza w domu, wstąpił do sklepiku, gdzie zapoznał się przy „wódce" z 20-letnim Janem Andrysiakiem, który ukradł mu portfel z 257 złotymi i schował go w życie. Sąd skazał Andrysiaka na 5 miesięcy aresztu.

Słuszna kara. Głośnym echem odbiła się w Częstochowie sprawa Bronisławy Kowarskiej, która szukając pracy niedoświadczone dziewczęta wciągała w złe życie. Gdy powinęła się babie noga, policja śledcza wkroczyła do jej „salonów", do których zresztą w przygniatającej większości uczęszczali Żydzi. Kowarska została skazana na 6 miesięcy więzienia.

Zbój napadł na żebraczkę. Drogą leśną pod wsią Odpadki w powiecie tureckim powracała do domu 80-letnia żebraczka, Stanisława Grobicka, która niosła w ręku zawiniątko z drobną gotówką. Staruszkę zatrzymał na drodze znany jej 17-letni Józef Lis, który wciągnął ją w zarośla i zabrał jej pieniądze. Młodocianego bandytę wkrótce ujęto. Stanął teraz przed sądem w Kaliszu, który za skrzywdzenie stojącej nad grobem „prababki" skazał go na rok więzienia z pozbawieniem praw.

Niemuzykalny byk. W Narzymiu pod Działdowem pasło się na łące stado bydła, a pastuch, 13-letni Ignacy Sowizdrzał, przygrywał sobie na mandolinie. W pewnej chwili znajdujący się w stadzie byk, rozdrażniony grą, rzucił się na pastuszka i tak silnie go pobódł, że leży biedak w szpitalu.

Śmierć w bagnie. Na ulicy Rydlówka w Krakowie woźnica dorożki spadł z kozła, a wpadłszy w bagno, znajdujące się tuż obok, utopił się.

Śmierć w gliniankach. 22-letni Bolesław Jędrzejczak ze wsi Kowale - Księże (gm. Pęczniew w pow. tureckim) poszedł kąpać się i więcej nie wrócił. Następnego dnia znaleziono jego zwłoki w gliniankach wioskowych.

Krewka gosposia. We wsi Klonowie w pow. tureckim kierownik szkoły, Bolesław Bogowolski, zatrzymał w klasie dla odrobienia lekcji uczennicę, Helenę Chudzikównę. Powrotu córki nie mogła doczekać się matka, która z krzykiem przyszła do szkoły, wołając „Helcia, chodź do domu, ja tobą rządzę, a nie oni!" Ponieważ rozpuściła potem język jeszcze bardziej, znalazła się przed sądem, który ją skazał na 50 złotych grzywny.

Hitler czeka na lepszą okazję

Berlin. — Po długich naradach z kilkoma generałami w Berchtesgaden Hitler wyjechał do Berlina, gdzie wezwał do siebie ponownie marszałka Geringa i generałów Keitla, Raedera oraz Brauschiga by odbyć z nimi kilkugodzinną rozmowę. Równocześnie wydano kilka zarządzeń wojskowych, mianowicie dwa pułki niemieckie, które po zajęciu Austrii przebywały w Wiedniu, przesunięto spowrotem do Augsburga, a także zaniechano dalszego wzmacniania niemieckich sił wojskowych na obszarach pogranicznych.

Maszyna piekielna wybuchła w ręku komunisty

Haga. — Władze holenderskie ustaliły, że tajemniczy wybuch maszyny piekielnej na jednej z najbardziej ożywionych ulic Rotterdamu był dziełem Moskwy. Od wybuchu zginął komunista czeski Nowak, którego zwabiono do Rotterdamu, gdzie wręczono mu jakiś kuferek, zawierający rzekomo ważne dokumenty. Naprawdę znajdowała się wewnątrz maszyna piekielna. Gdy wskazówka zegara doszła na oznaczoną godzinę, kuferek rozleciał się z hukiem, a z Nowaka pozostała miazga, porozrzucana na 25 metrów dookoła. Wmieszanych jest w ten zamach kilku komunistów holenderskich i czeskich, z których Czech Borak zaraz po wybuchu został aresztowany w tym samym hotelu, w którym mieszkał Nowak.

Był pies, który drukował gazetę

Słyszeliśmy wszyscy o najrozmaitszych czynnościach, wykonywanych przez psy — o tym na przykład, że prowadzą niewidomych, wygrzebują zasypanych śniegiem, wożą mleko, albo też spełniają obowiązki posłańców. W Ameryce jednak (w stanie Viskonsin) pies w ciągu kilku lat drukował sam małe czasopismo mające tytuł: „Plymouth Revue". Co prawda praca jego była bardzo prosta, wystarczało mu bowiem wprawić w ruch automatyczne koło motoru, a cała maszyna zaczynała się obracać. Tresowany pies zdobył w tym dużą wprawę, w czasie drukowania był jednak bardzo podniecony i zdenerwowany, co objawiało się tym, że nikomu z ciekawych nie pozwalał zbliżać się do maszyny w czasie swej pracy, a na zbyt natarczywych rzucał się z wściekłością, zgrzytając zębami.

Chciał rzucić Rumunię Hitlerowi pod nogi



Skazany na 10 lat ciężkich robót, wódz rumuńskiej „żelaznej gwardii", Kodreanu (syn emigranta polskiego Zielińskiego) składa zeznania w sądzie.

Zaufanie 3 milionów obywateli,

którzy powierzają PKO swoje kapitały to najlepsze świadectwo, że PEWNOŚĆ i ZAUFANIE jest prawdą niewzruszoną.

Ponad 1 miliard wkładów, ponad 3 miliony książeczek oszczędnościowych, 34,5 miliardów złotych obrotu rocznego — oto rezultaty cyfrowe gospodarki powierzonymi pieniędzmi, pozostającymi pod opieką PKO.

Nie ma, bo być nie może, większej rękojmi niż granitowa dewiza PKO

PEWNOŚĆ — ZAUFANIE

KAŻDY URZĄD POCZTOWY JEST ZBIORNICĄ PKO

W magistracie i starostwie pracowali komuniści i złodzieje

Szef bezpieczeństwa w Opocznie aresztowany

Radom — W Opocznie władze sądowe wykryły wśród urzędników magistratu i starostwa osoby, należące do bandy fałszerzy i łapowników. Aresztowano „referenta przemysłowego" Mikołajczyka, dopuszczającego się nadużyć bezkarnie od kilku lat, dalej Stanisława Ziębę (legionistę z „pierwszej brygady"), urzędnika magistratu opoczyńskiego, oraz trzech Żydów: Rynalda, Januszkiewicza i Helmana. Wszystkich oskarża się o popełnienie poważnych nadużyć przy wydawaniu kart rzemieślniczych, oraz o bezprawne wydawanie dowodów osobistych komunistom — „kurierom" międzynarodowym, przebywającym na „robocie" w Polsce.

Tak na przykład komunistka Złata Wajskop (Żydówka) przez dłuższy czas grasowała po kraju za fałszywym dokumentem, wydanym przez magistrat i starostwo opoczyńskie, za co została skazana na 12 lat więzienia.

Aresztowano również Romana Zacharskiego, od dziesięciu lat szefa bezpieczeństwa i sekretarza starostwa, a to za zbrodnicze konszachty z wymienionymi powyżej Żydami i łajdackimi urzędnikami. Całą paczkę osadzono w więzieniu w Radomiu.

Każdy z tych łotrów z ogromną nienawiścią tępił organizacje katolickie, a zwłaszcza Stronnictwo Narodowe.

Czy teraz, gdy dowiedzieliśmy się, jaki to człowiek zajmował od dziesięciu lat urząd szefa bezpieczeństwa w starostwie opoczyńskim, będziemy jeszcze dziwić się, dlaczego w tych stronach tak strasznie krępowano wszelkie przejawy patriotycznej działalności Stronnictwa Narodowego?

Tacy ludzie, dopóki mają w ręku jakąkolwiek władzę, zawsze gnębić będą w Polsce polskich narodowców — bo albo wysługują się komunie czy prusactwu, albo też, dbając głównie o własną kieszeń, wiedzą, że z chwilą dojścia do głosu narodu wszystkie tego rodzaju łotrzyki zawisną na szubienicy.

Grad bomb spadł na śpiące spokojnie miasto

Tajemniczy samolot zbombardował terytorium Francji

Salamanka — Olbrzymie elektrownie w dolinie Trempu (które opisaliśmy niedawno naszym czytelnikom) po zdobyciu ich przez powstańców, nie dawały spokoju „czerwonym". Odczekawszy świeżych transportów wojennych z Moskwy, pchnęli oni w dolinę całe masy wojska, by za wszelką cenę odzyskać wytwórnie siły i światła. Prowadzący natarcie generał „czerwonych" dostał z Katalonii nakaz odzyskania za wszelką cenę Trempu, gdyż inaczej pozbawiona prądu Katalonia stoi w przededniu ruiny gospodarczej.

Powstańcy zrozumieli jednak, jak bolesnym ciosem dla wroga była utrata tego „mózgu" katalońskich fabryk broni. Mimo huraganowego ognia artylerii wojska powstańcze, okopane wyśmienicie, nie cofnęły się ani na krok. Ku bezsilnej wściekłości „czerwonego sztabu" cały pułk „bolszewicki" przeszedł z bronią w ręku na stronę powstańców. Dwanaście bombowców katalońskich rozbiło się w drzazgi, trafionych celnie przez przeciwlotnicze działa powstańców.

*

Nad miejscowością francuską Cerber pojawił się jakiś tajemniczy samolot, który zbombardował dworzec kolejowy i stojące na nim pociągi. „Czerwoni" podnieśli od razu krzyk, że był to bombowiec powstańczy. Na całym pasie pogranicznym Francuzi zarządzili po tym wypadku ostre pogotowie.

Rząd francuski (wciąż jeszcze pomagający bolszewikom hiszpańskim), nie czekając ani godziny, wysłał do Salamanki ostry protest. Piszą w nim Francuzi, że o pomyłce nie mogło być mowy. Miasto francuskie Cerber leży wprawdzie obok hiszpańskiego Port Bu, ale owej nocy było rzęsiście oświetlone, co pozwoliło bombardującym rozeznać, nad jakim unoszą się miastem, „czerwoni" zaś miasta swe na noc przezornie pogrążają w nieprzeniknionych ciemnościach. Po atakach „czerwonych" na okręty angielskie może to być nowa próba bolszewicka zaszkodzenia powstańcom w świecie.

*

Według ścisłych obrachunków ostatnie straty „czerwonych" po licznych klęskach w Katalonii wynoszą znowu ponad 25 tysięcy ludzi.

Obustronna masakra w Chinach

Japończycy idą na Hankau, gęsto zraszając zdobywaną ziemię krwią swych żołnierzy

Szanhaj — W marszu na Hankau Japończycy nie spotkali się dotąd z większym oporem wojsk chińskich. Obecnie czoło armii najeźdźców stoi już przed bramami miasta Kai Feng, którego sytuacja jest rozpaczliwa. Koło Lang Fangu jakiś nieszczęsny oddział chiński w sile 5 tysięcy ludzi, odłączony jakimś trafem od głównych sił, napadnięty został przez przeważające wojska japońskie i po krótkiej, ale krwawej masakrze rozbity w pył.

Komunikaty chińskie głoszą tymczasem zupełnie co innego. „Żółci" twierdzą, że przy zdobyciu Suczau Japończycy ponieśli takie straty, że wnet nie przyjdą do siebie i w najbliższym czasie Hankau nie jest przez nich wcale zagrożone. Koło Lan Fangu Chińczycy mieli rozbić zmotoryzowane kolumny nieprzyjacielskie

Mamy nowego biskupa



Ksiądz doktór Czesław Kaczmarek, dotychczasowy prałat, były sekretarz generalny katolickich związków młodzieży, ostatnio dyrektor Akcji Katolickiej w Płocku, obecnie nowy ordynariusz diecezji kieleckiej.

Jaka będzie pogoda?

Pogoda według 100-letniego kalendarza

Sto lat temu (w roku 1838) pogoda była przez cały czerwiec zmienna, toteż na suszę nikt nie narzekał. Żyzne deszcze przychodziły raz po raz na przemian z umiarkowanym ciepłem, co zwiastowało błogie żniwo. Żyta rosły przez cały miesiąc bardzo dobrze. Zbiór siana też był dobry, tylko niżej położone pola ucierpiały od ulewy. Miesiąc obfitował w burze i pożary od piorunów. Zasiewy jare, a także ziemniaki stały bardzo dobrze. Pszenica wymarzła, więc była słaba, a zbiór jej nie zapowiadał się pomyślnie. Z drzew owocowych nie nadzwyczajny był pożytek, gdyż czas kwitnienia był niepomyślny, a potem liście zaroiły się nagle od mnóstwa gąsienic.

Kalendarzyk

We wtorek: Petronela, Aniela, Bożesława.
W środę: Jakub, Światopełk.

dnia	Słońce wschód o godz.	Słońce zachód o godz.	Księżyc wschód o godz.	Księżyc zachód o godz.
31-go	3.45	20.10	5.41	22.01

Krwawa masakra w Godziszewie

Zbąszyń — Na zabawę latową, urządzoną przez młodzież w lesie pomiędzy Godziszewem i Belęcinem, udali się pod wieczór parobczacy z pobliskiej wioski Perzyny. Jeszcze nie ustawili rowerów, a już parobczacy z Godziszewa obstąpili perzyniaków i jeden z nich, Kosicki, przystąpił do Feliksa Molika z Perzyny ze słowami:

— A już cię mam!

Przyłożył mu rewolwer do piersi, w tej samej jednak chwili otrzymał cios w tył głowy, co widząc pozostali jego koledzy, poczęli uciekać. Reszta puściła się w pogoń za uciekającymi, **w wyniku czego padł strzał z rewolweru Kosickiego, który trafił śmiertelnie Ludwika Piosika z Perzyn,** powodując zgon jego.

Następnie otrzymał cios sztyletem Stanisław Kamski, który po odwiezieniu do szpitala zmarł. Poza tym otrzymał ciosy sztyletami Teofil Kamski, Tomasz Fornalkiewicz i Słociński.

Poranionych odstawiono do szpitala w Wolsztynie. Pierwszej pomocy udzielił lekarz Władysław Kurlus ze Zbąszynia. Policja aresztowała napastników, których nazwiska ze względu na toczące się śledztwo trzymane są w tajemnicy.

„Spółka Osadnicza" parceluje niewiele

Poznań — Odbyło się tu walne zebranie Spółki Osadniczej pod przewodnictwem A. Śmieleckiego. Dyr. J. Słomiński składając sprawozdanie z działalności spółki podniósł, iż w dziale parcelacji wiejskiej przewłaszczono 64-em nabywcom obszar wartości 328 338 zł. Co do pozostałej reszty przeznaczonych na parcelację majątków, Spółka pracuje nad uporządkowaniem ksiąg gruntowych, aby udzielić nabywcom przewłaszczeń bez obciążeń hipotecznych. Zaznaczyć należy, iż Spółka uzyskała do parcelacji dwa majątki o łącznym obszarze 420 ha. W dziale parcelacji miejskiej popyt na działki budowlane był nikły. Spółka sprzedała na terenie Poznania 40 parcel, na których wzniesiono w 1937 r. 16 domów. Posiadane przez spółkę tereny parcelacyjne przedstawiają łączną wartość 711 327 zł. Bilans wykazuje zysk 12 737 zł, z którego wydzielono 3 proc. dywidendy. Ograniczono liczbę członków rady nadzorczej do pięciu. W miejsce zmarłego hr. Mielżyńskiego i ustępującego doktora Całkosińskiego wybrano doktora Ł. Szatkowskiego. Zarządza spółką dyrektor Jan Słomiński.

Z WIELKOPOLSKI

KALISZ

Nie wykręcił się zabijaka. We wsi Cielelowie w pow. tureckim na zabawie w ogrodzie gospodarza Adama Śmigielskiego zjawił się Konstanty Wrzesiński, który uderzył Leona Kowalczewskiego jakimś tępym narzędziem w głowę. Uderzenie było niebezpieczne, gdyż Kowalczewski doznał złamania kości ciemieniowej. W grudniu zabijaka stanął przed sądem w Kaliszu, który skazał go na rok więzienia. Oskarżony apelował, Sąd jednak Apelacyjny w Poznaniu wyrok ten obecnie zatwierdził.

Młodociany złodziej. 14-letni Franciszek Kończyński mimo młodego wieku jest już dwukrotnie karany za kradzieże i nadal brnie po śliskiej drodze. Ostatnio z dwoma kolegami wszedł do sklepu i korzystając z nieuwagi sklepowej, skradł z szuflady 100 zł. Skradzionymi pieniędzmi podzielił się ze wspólnikami, za które młodzi złodzieje kupili sobie ubrania. Teraz sąd skazał go na umieszczenie w zakładzie poprawczym.

KOŁO

Odpust w Borysławicach. W kościele parafialnym w Borysławicach (gm. Krzykosy) w ubiegłą niedzielę odbyła się uroczystość odpustowa, która zgromadziła olbrzymie tłumy wiernych z parafii i okolicy. Znaczna część ludzi przybyłych na odpust przystąpiła do spowiedzi i Komunii św., co świadczy, że ludność mimo ustawicznych zakusów bezbożnictwa i ataków komunizmu twardo stoi przy kościele i wierze swych ojców.

Tragiczny zgon straganiarza. Na targu w Kole zasłabł nagle Piasecki z Turku, który przybył z polskim straganem. Jak opowiadała żona jego, przez kilka dni z rzędu był on w różnych miasteczkach powiatu tureckiego, kolskiego i konińskiego na targach, nie śpiąc prawie zupełnie przez cały tydzień. Czując się słabo, chciał pójść do lekarza, ale upadł na bruk i umarł w szpitalu.

Obcęgami w głowę. Do lekarza miejskiego przywieziony został rozwoziciel wódek, Władysław Kowalski, zbroczony cały krwią, z ranami tłuczonymi na głowie. W sprzeczce z jakimś Płockim z Koła został przez niego uderzony obcęgami w głowę.

Pożary. Wybuchł pożar w domu mieszkalnym Władysława Głowackiego w Laskach Wielkich, który spłonął doszczętnie. Straty wynoszą 4 tysiące złotych, które pokrywa ubezpieczenie. W kilka chwil później wybuchł pożar w sąsiedniej wiosce Laski Małe u Franciszka Kałamajki, gdzie również spłonął dom mieszkalny. (rom)

Cztery konie spłonęły żywcem. W stajni majątku Karszew koło Dąbia nad Nerem w nocy, jeden z koni uwolniwszy się z uwięzi, rozbił łbem wiszącą u sufitu stajni naftową lampę. Wskutek tego zapaliła się w niej nafta, która następnie poczęła spływać strugami płomieni na grzbiet i szyję koni. Na nieszczęsnym koniu zapaliła się najpierw grzywa, a potem płonąć poczęła sierść. Biedne zwierzę zaczęło tarzać się z bólu po podłodze stajni, ale nie zdołało już uratować się z płomieni, które ogarnęły całą stajnię, w której spłonęły 3 źrebaki, inne zaś konie, znajdujące się obok uległy wskutek wydobywającego się czadu zatruciu. Pożar zauważył nocny stróż i zaalarmował służbę, która zdołała ogień stłumić.

Ze spółdzielni mleczarskiej. W Kościelcu pod Kołem odbyło się doroczne zebranie członków spółdzielni mleczarskiej, która obchodziła zarazem 10-lecie istnienia. Po sprawozdaniu zarządu z całej 10-letniej działalności, dokonano wyboru nowych władz. Spółdzielnia rozwija się pięknie, a członkowie jej niezłą mają z niej korzyść. Kto jeszcze nie należy, warto, żeby się teraz (z okazji tego jubileuszu) zapisać.

KOŁO

Za „opór władzy". Sąd okręgowy w Gnieźnie na sesji w Janówcu rozpatrywał sprawę karną Romana Tabatowskiego z Janówca, oskarżonego o to, że stawił opór władzy, oraz znieważył słownie policjanta. Sąd skazał go za ten występek na 5 miesięcy aresztu bez zawieszenia. (rom)

KONIN

Postrzelony przez gajowego. W lesie prywatnym majątku Brzeźno borowy Poszeński postrzelił z fuzji Aleksandra Makowskiego ze wsi Nowe Brzeźno, który usiłował skraść drzewo.

Śluzy w Pątnowie i Morzysławiu. Roboty przy budowie kanału Gopło—Warta posunęły się o tyle, że można było zatrudnić większą liczbę robotników. Obecnie pracuje ich przy robotach ziemnych 530, w czym 250 miejscowych, 280 zamiejscowych. Dla 160 robotników wybudowano już baraki, w których będą stale zamieszkiwać. Ilość zatrudnionych będzie się zwiększać z każdym tygodniem, tak że z początkiem lipca osiągnie liczbę tysiąca robotników. W tym roku wybudowane będą dwie śluzy kanałowe, a to w Pątnowie i Morzysławiu. Jaka firma będzie budować te śluzy, w tej chwili jeszcze nie wiadomo.

KĘPNO

Wyjazd robotników. W Kępnie zakontraktowano pierwszą partię robotników z pow. kępińskiego do robót przy budowie kanału Gopło—Warta. Robotnicy w liczbie 30-tu wyjechali do Konina, gdzie rozpoczęła się budowa kanału. Robotnicy otrzymują dziennie 2 zł 50 gr w gotówce, pełne wyżywienie i kwatery w barakach. Dalsze partie wyjeżdżać będą w odstępach dwutygodniowych. Ogółem wyjedzie z powiatu 120 osób.

LESZNO

Tragiczne zderzenie. Na ulicy Narutowicza zderzył się jadący na motocyklu mistrz rzeźnicki Wawrzyniec Waszkowiak z Leszna z rowerzystą Czesławem Stachowiakiem z Krzycka Wielkiego tak nieszczęśliwie, że odniósł rany czaszki, złamanie obojczyka i ogólne obrażenia na całym ciele. Ciężko poranionego odwieziono do szpitala. Rowerzysta odniósł tylko lekkie obrażenia.

Niemiec oberwał guza. Wiecborem dowlókł się Kurt Seidel z Leszna do szpitala św. Józefa. Jest to znany na tutejszym terenie awanturnik Niemiec. Pokłuto go niebezpiecznie nożem w okolicę serca i wątroby, jednak, jak lekarze mówią, „wyliże" się z tego.

MOGILNO

Co z nich wyrośnie? 18-letni Czesław Klarys z Mielna wraz ze swym bratem Władysławem skradli ze śpichrza majątku Mielno zboże. Sąd skazał ich na pół roku więzienia i 10 zł grzywny z zamianą na areszt.

Tuczniki przepadły. Do chlewu rolnika Michałowskiego w Olszy pod Mogilnem włamali się nieznani sprawcy i ubili dwa pięknie wypasione tuczniki, a następnie uszli z mięsem w niewiadomym kierunku.

Wygaśnięcie pryszczycy. W majątku Szydłowo i wiosce Niewolno stwierdzono urzędowo wygaśnięcie pryszczycy wśród bydła.

PAKOŚĆ

Pryszczyca szerzy się w dalszym ciągu. W zagrodzie rolnika Piotrowskiego w Wielowsi pod Pakością stwierdzono ostatnio kilka zachorzeń bydła na pryszczycę. Również do okręgu zagrożonego pryszczycą włączono majątki Łącko, Mielno i Piechcin pod Pakością. Władze wydały zarządzenia ochronne. Poza tem stwierdzono zarazę w zagrodzie rolnika Freitaga w Ruchocinie, w zagrodzie rolnika Gestaltra w Małachowie i w zagrodzie rolnika Flora w gromadzie Chłędowo, gm. Witkowo. Zagrody otoczono barierami oraz zamknięto dostęp do tych miejscowości. Zakazano też targów i jarmarków bydlęcych w Witkowie i okolicy.

POZNAŃ

Śp. Stanisław Krysiewicz. Umarł w Poznaniu po długoletniej chorobie na uwiąd starczy, śp. Stanisław Krysiewicz, ceniony obywatel naszego miasta. Przeżył lat 87. Urodzony w Poznaniu w dniu 18 listopada 1850 roku, był długoletnim prezesem rady nadzorczej Banku Związku Spółek Zarobkowych, członkiem rady nadzorczej Spółki „H. Cegielski", a w latach od 1919 do 1932 roku członkiem rady nadzorczej „Drukarni Polskiej". W życiu społecznym śp. Stanisław Krysiewicz wykazał bardzo owocną działalność na stanowisku skarbnika Towarzystwa Pomocy Naukowej im. Marcinkowskiego. Cześć Jego pamięci!

Wycieczka rolników słowackich. Do Poznania przybyła z Katowic wycieczka rolników słowackich, którą powitali przedstawiciele społeczeństwa poznańskiego na przybranym we flagi narodowe dworcu. Goście zwiedzali zabytki miasta Poznania a w środę udali się na zwiedzenie Gniezna, Biskupina i Wrześni.

Zaginięcie sześcioletniej dziewczynki. Przed mniejwięcej czterema tygodniami zaginęła 6-letnia Mirosława Wiśniewska, zamieszkała u ojca w Starołęce, ul. Minikowska 4. Dziewczynka, ubrana w niebieski płaszczyk i czapeczkę z wełny, wyszła rzekomo do lekarza i od tego czasu wszelki ślad po niej zaginął. Istnieje przypuszczenie, że 6-letnią Mirosławę zabrała matka, Elżbieta Wiśniewska, która przed kilku tygodniami oddaliła się od męża. Jan Wiśniewski (ojciec), zaniepokojony tajemniczym zniknięciem dziewczynki, prosi osoby, które by wiedziały o obecnym pobycie dziecka, o łaskawe informacje.

Zabójstwo we wsi. W Usarzewie doszło do nieporozumienia w rodzinie Szymańskich. Pewien mieszkaniec tej wsi wystrzałem z rewolweru pozbawił życia Szymańskiego. Tłem zabójstwa była sprzeczka, jaka toczyła się pomiędzy teściem a zięciem, który został przed niedawnym czasem wypuszczony z więzienia.

Teść zastrzelił zięcia. W Biskupicach pod Pobiedziskami pracownik kolejowy Krotowski zastrzelił podczas kłótni swego zięcia Feliksa Szymańskiego z Poznania, zwolnionego w dniu poprzednim z więzienia. Zabójcę aresztowano.

W Poznaniu umarł wieloletni nasz czytelnik śp. Józef Chłobuszewski. Niech odpoczywa w pokoju!

ŚREM

Porzuciła własną wnuczkę w urzędzie gminnym. Do urzędu gminnego w Książu pow. Śrem przyszła w dniu 20 września ub. roku 51-letnia Stanisława Janiszewska ze swą półtoraroczną wnuczką, żądając zapomogi na wyżywienie dziecka, ponieważ w domu Janiszewskiej, wdowy, panowała wielka bieda, a matka dziewczynki, Marianna Szymkowiak, odsiadywała właśnie karę więzienia. Janiszewskiej odmówiono w gminie zasiłku, tłumacząc to brakiem odpowiednich funduszów. Wówczas rozżalona kobieta ze słowami. „To żywcie je sobie" — porzuciła dziecko i wyszła z urzędu. Ponieważ Janiszewska była ustanowiona przez Sąd Grodzki w Śremie opiekunką dziecka, pociągnięto ją za to do odpowiedzialności karnej. Sąd Okręgowy w Poznaniu na sesji wyjazdowej w Śremie skazał oks. Janiszewską na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata. Oskarżona apelowała, lecz Sąd Apelacyjny w Poznaniu wyrok ten zatwierdził.

Nasz lekarz radzi

B. Cz. 15. Szymanowice. Ciepłe okłady na brzuch. Pić herbatę z jagód jałowcowych. Wieczorem herbata z korzenia kozłkowego, mięty pieprzowej i bobrku trójlistnego.

J. B. 202. Na kaszel herbata z korzenia ślazu lekarskiego, lukrecji, kopru lekarskiego. Wieczorem pić herbatę z korzenia kozłkowego, mięty pieprzowej i bobrku trójlistnego.

Blondynka L. L. L. 251. Garść szanty, łopianu i kory dębowej ugotować w litrze mleka i pić 4 filiżanki dziennie. Na szyję okład z nasienia kozieradki. Gdyby w przyszłości się powiększało, to udać się do lekarza.

Stachu. Jest to wysiękowe zapalenie opłucnej. Koniecznie leczyć się nadal u lekarza. Pić herbatę z czosnku i cebuli i jeść również na surowo.

Leśniczy. W wypadku choroby żony wskazane jest dalsze leczenie za pomocą odmy. Radzimy pozostawić żonę nadal w leczeniu i zwracać się do lecznicy. Poza tym dobre odżywianie. Radzimy zażywać tabletki Redoxon Roche.

J. K. 67. Choroba pęcherza powstała z przeziębienia, którego należy się wystrzegać. Na pęcherz przykładać ciepłe okłady, zachować dietę bezsolną i bezmięsną oraz pić herbatę moczopędną ze skrzypu, liści mącznicy, pietruszki i słomy owsianej. Na ramię przykładać opatrunek z maści ichtiolowej.

U. K. I. Przykładać na krzyże w okolicy nerek ciepłe okłady. Poza tym postępować jak porada J. K. 67 na pęcherz. Na ból głowy proszek z kogutkiem.

Paweska Jan. Kąpiele nóg w ciepłym odwarze z młodej wierzbowej kory i liści brzozowych zbieranych w maju. Pić herbatę z pokrajanych suchych fasoli i kwiatu królowej łąk. Jeść dużo seleru.

Stała Czytelniczka. Gruczoł na piersi — przykładać ciepłe okłady z podbiału, malwy, rojownika i siemienia lnianego. Poza tym radzimy udać się do lekarza.

Nieszczęśliwa. Zażywać Pastiflorin zwłaszcza w okresie periodu. Na pęcherz ciepłe okłady, zachować dietę bezsolną i bezmięsną aż do wyleczenia oraz pić herbatę moczopędną z liści mącznicy, skrzypu, pietruszki i słomy owsianej. Boleści podbrzusza mogą pochodzić od herbat przeczyszczających Na pobudzenie czynności żołądka i na apetyt pić przed jedzeniem herbatę z piołunu, tysiącznika (centuria), bobrku, korzeni goryczki i tataraku. Unikać przeziębienia. Na reumatyzm zażywać tabletki Betabion i kąpiele ciepłe w odwarze z młodej kory wierzbowej i liści brzozowych zbieranych w maju.

Abonent K. O. B. Zażywać lekarstwo Passiflorin. Dziennie żuć 4 jagody jałowca i dodawać codziennie jedną jagodę aż do trzynastego dnia takiej kuracji, a potem odejmować znów codzień jedna. Gdy to się skończy, pić herbatę z jagód jałowcowych.

St. J. Piaski 7. Przykładać ciepły worek z piaskiem na krzyże w okolicy nerek. Pić herbatę z pietruszki, skrzypu, liści mącznicy i słomy owsianej.

Żołądek M. B. Przykładać ciepłe okłady na żołądek. Na opuchnięcie pić herbatę z jałowca, pietruszki, cebuli, kopru lekarskiego, karolku i czarnego bzu.

Sokołowo Budzyńskie. Medycyna nie zna dotychczas radykalnego środka na te plamy, gdyż mimo stosowania różnych środków, plamy powracają stale.

E. l. G. nr. 5. Zażywać dużo czosnku i do odbytnicy zrobić wlew z soku czosnku z wodą. Pić herbatę z piołunu i rumianku.

Eskulap Polska Wieś. Dotychczasowe leczenie skuteczne, więc pozostać nadal w opiece lekarskiej i brać zastrzyki, które pomagają.

M. D. 3. Pić codzień 3 lub 4 filiżanki gorzkiej herbaty z owocu tarniny, suszonych borówek i czarnych jagód, rumianku, liści poziomkowych, korzenia goryczki, wierzbowej i dębowej kory, korzeni ślazu, mleczu, srebrnika i omanu i ziela bylicy.

Żerniki Marcin Sz. Pić herbatę z korzenia mleczu i korzenia podróżnika. Zażywać tran. Do potraw dodawać tarte skorupki od jaj. Wieczorem pić herbatę z korzenia kozłkowego, mięty pieprzowej i bobrku trójlistnego.

Odpowiedzi redakcji

St. Czyt. Informacyj udzieli Panu Wielkopolska Izba Rzemieślnicza w Poznaniu, ul. Fr. Ratajczaka 29, dokąd należy się zwrócić. Znaczek dołączyć. (w)

F. K. G. Raz zawarty układ konwersyjny obowiązuje i nie można jego naprawiać. Spłaty rat kapitału i odsetek może Pan jednak uskutecznić papierami wartościowymi, co stanowi dla Pana znaczną ulgę. (w)

Nr. 700. Skoro Pan przeciwko mandatowi karnemu nie wniósł wtedy sprzeciwu, stał się on prawomocnym i dlatego wszelkie dalsze starania są bezcelowe, a zażalenie nawet niedopuszczalne. (w)

Igo. Bez nadesłania nam odpisu orzeczenia powiatowego urzędu rozjemczego, nie możemy udzielić informacyj. (w)

Oczek, uczeń nr 199. Informacyj udzieli Panu Wielkopolska Izba Rzemieślnicza w Poznaniu, ul. Fr. Ratajczaka 29. (w)

J. M. B. Naszym zdaniem, wyrok I instancji jest niesłuszny i apelacja rokuje widoki powodzenia. Urząd Rozjemczy tej sprawy rozpatrywać nie może, gdyż nabył Pan nieruchomość dopiero w roku 1934 i wobec tego ustawa oddłużeniowa nie ma do Pana zastosowania. (w)

Ab. z Wszemborza. Równowartość tej pożyczki prywatnej wynosi 2 zł 85 gr, do czego dochodzą odsetki ustawowe za ostatnie 5 lat, reszta przedawniona. (w)

K. A. — Kaszczor. Zasiłek ten odpowiada wysokości uiszczonych opłat składkowych. (w)

Nr. A 333. Jeżeli co do łąki zawarty został kontrakt notarialny, jest on ważny i nie mogą Panu łąki odebrać, w przeciwnym zaś razie, tak. Prawa własności przez zasiedzenie nie zostały nabyte. (w)

St. Piosik — Nieborza. Bez podania nam dokładnej daty powstania spadku, conajmniej miesiąca, nie możemy przerachować, gdyż, jak wiadomo, marka polska wówczas stale traciła na wartości. (w)

Po osiemnastu latach zbrodniczej wobec Polski działalności

Zginął w Rotterdamie ukraiński pułkownik Konowalec

Własną ręką odebrał z przechowalni dworcowej walizkę, w której posuwały się nieubłaganie naprzód wskazówki zegara, nastawionego na wybuch maszyny piekielnej

Do wiadomości, którą zamieściliśmy na stronie 3-ej, w której czytamy o wybuchu zagadkowej maszyny piekielnej na ulicy holenderskiego miasta Rotterdamu — w niedzielę wieczorem nadeszły pierwsze sensacyjne szczegóły.

Okazuje się, że nazwisko człowieka, który zginął, rozszarpany przez wybuch na kawałki — sam we własnych rękach „niosąc w walizce śmierć swoją" — brzmi: K o n o w a l e c. Urzędowy komunikat policji holenderskiej umyślnie podał w pierwszej chwili zmyślone nazwisko: N o w a k — żeby nie płoszyć wspólników zbrodni, jak i tych, którzy ten sensacyjny zamach uplanowali.

*

H a g a — Nazwisko Nowak dlatego dostało się w pierwszej chwili do urzędowego komunikatu i do gazet, ponieważ przy trupie była legitymacja na takie właśnie nazwisko. Zegarek, który zabity miał przy sobie, był pochodzenia rosyjskiego, jak również znajdująca się w walizce obok maszyny piekielnej niewielka maszyna do pisania.

*

A m s t e r d a m. Urzędowo holenderska Agencja Telegraficzna donosi:

Obecnie stwierdzono, że wybuch bomby w Rotterdamie w dniu 23 maja był zamachem politycznym. Ofiarą zamachu padł ukraiński pułkownik Eugeniusz Konowalec.

Sprawca zamachu nazywa się Waluch. Jest to agent sowiecki, który prawdopodobnie zdołał opuścić Holandię tegoż dnia, kiedy został dokonany zamach.

Jak dowiedziały się gazety, aresztowany po zamachu niejaki Bora nazywa się w istocie Władysław Baranowski. Pełnił on służbę kuriera terrorystycznego przy Konowalcu.

Ciało zamordowanego zostało już pochowane w obecności członków rodziny, przybyłej z Berlina.

L w ó w. Lwowskie gazety ukraińskie już w sobotę zamieściły telegram „Ukraińskiego Biura Informacyjnego" z Berlina, iż ofiarą wybuchu bomby w Rotterdamie padł „ataman" Eugeniusz Konowalec.

W zabitym człowieku, który odebrał wówczas z przechowalni walizę, żona Konowalca rozpoznała swego męża.

Pułkownik Konowalec mieszkał od lat pod Berlinem, w Wannsee, i w rękach jego centralizował się ukraiński ruch terrorystyczny i sabotażowy na terenie Małopolski wschodniej, a także na terenie Ukrainy sowieckiej.

*

Przez długie, bardzo długie lata bojowo nastawieni wobec Polski działacze ukraińscy prowadzili w Małopolsce wschodniej podziemną walkę z nami. Bomba, zamach na marszałka Piłsudskiego i prezydenta Wojciechowskiego, zabójstwo Hołówki, ministra spraw wewnętrznych Pierackiego, zamordowanie kuratora Sobińskiego, napady na ambulanse pocztowe i na pocztowe urzędy, podpalanie stogów i stodół, obracanie w zgliszcza dworów polskich, a nawet kościołów — to wszystko dzieło ukraińskiej organizacji sabotażowej.

Mózg tego podziemnego ruchu, jak to stwierdzono niejednokrotnie, znajdował się w Berlinie. Stamtąd szły rozkazy, stamtąd na wszystko płynęły przez długie lata pieniądze, dolary, złotówki i — marki niemieckie. Nie było miesiąca, żebyśmy nie usłyszeli o czymś nowym, a terror i gwałt, mord i grabież wstrząsał bez ustanku naszą ukochaną Ziemią Czerwieńską, za której wolność legły nasze „orlęta lwowskie".

Czy ze śmiercią wodza „separatystów" i „terrorystów" ruskich uspokoi się to wszystko? Zapewne — chociaż częściowo.

*

Warszawskie „ABC" uzupełnia tę wiadomość następującymi słowy:

— Kim był słynny „ataman" Konowalec? Konowalec, początkowo oficer armii austriackiej, po upadku monarchii Habsburgów zaczął prowadzić własną politykę, zmierzającą do utworzenia niepodległego państwa ukraińskiego i do wprowadzenia na tron ukraiński jednego z Habsburgów, nazywanego „Wasylem Wyszywanym".



TAK ZGINĄŁ EUGENIUSZ KONOWALEC.
Na fotografii widzimy miejsce wybuchu bomby w Rotterdamie, przy czym zginął wódz terrorystów ukraińskich „pułkownik" Eugeniusz Konowalec. Rozszarpane jego zwłoki przykryto kocem; w głębi skład zniszczony przez eksplozję.

W czasie, poprzedzającym rozstrzygnięcie najwyższej „rady ambasadorów" o przyznaniu Małopolski Wschodniej Polsce, Konowalec kręcił się ustawicznie po Małopolsce, organizował Ukraińców, prowadził rozległą robotę przeciwpolską, równocześnie nawiązując „przyjaźń" z Berlinem.

Wkrótce potem, gdy dalszy jego pobyt w Polsce stał się niemożliwy, wyjechał do Berlina. Tam nawiązał z jednej strony ściślejsze już kontakty z niemieckim ministrem spraw zagranicznych, a z drugiej strony przez swoich agentów kierował nadal robotą „separatystów ukraińskich" w Polsce.

Dziełem Konowalca było stworzenie „Ukraińskiej Organizacji Wojskowej". Przy robocie swej Konowalec korzystał również z wielu ułatwień ze strony ówczesnych kierowników Litwy. Między innymi na procesie zabójców ministra Pierackiego zostało stwierdzone, że agenci Konowalca otrzymywali pieniądze z Kowna.

Adiutant Konowalca, Władysław Baranowski, który pełnił zarazem obowiązki kuriera, jest również człowiekiem znanym w Polsce. Baranowski jest synem byłego generała armii rosyjskiej i przez pewien czas mieszkał u nas w Piotrkowie.

*

Wszystkie dalsze sensacyjne szczegóły, dotyczące tego niezwykłego wydarzenia, przyniesie naszym Czytelnikom już następna gazeta.

Kto mieczem wojuje, ten od miecza ginie.

Wybory gminne w Czechosłowacji

Gorący nastrój — Wszystkie pojazdy zarekwirowane przez wojsko

P r a g a. — W ubiegłą niedzielę odbywały się w dalszym ciągu wybory gminne. Nastroje były mocno podniecone i raz po raz dochodziło do utarczek, które z miejsca tłumiła policja z żandarmerią.

W Pradze w oknie redakcji „Czeskiego Słowa" wystawiono potężny głośnik, przez który nadawano wyniki z poszczególnych okręgów wyborczych. Przed redakcją gromadzili się olbrzymie tłumy, które okrzykami radości lub wyciem i gwizdami „witały" w swoisty sposób straty lub przyrosty poszczególnych stronnictw.

Niedzielne wybory gminne zostały rozpisane w 2740 gminach, w czym (wedle „obliczeń" niemieckich) jest 823 z większością niemiecką. Z tej liczby w 90 gminach wybory nie odbyły się, ponieważ wystawiono tylko jedną henleinowską listę kandydatów.

Mimo że uwaga wszystkich umysłów zwróciła się ostatnio na wybory, pogotowie wojenne trwa w dalszym ciągu. W Pradze wszystkie pojazdy motorowe zostały ostatnio zarekwirowane dla celów wojskowych. Zapowiedziano, że zostaną one zwrócone właścicielom, gdy „zapotrzebowanie ich okaże się zbyteczne". Kiedy niebezpieczeństwo wojny minie i czy w ogóle minie, trudno dziś odgadnąć.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Ceny zboża i otrąb

W a r s z a w a, 28 maja. — Pszenica 28 do 30; żyto 22—22,75; owies 20,75—22,75; jęczmień I gatunku 19,25—19,50, jęczmień III gatunku 18,50—18,75; otręby pszenne 14—14,50; otręby żytnie 14,25—14,75. Usposobienie spokojne, ogólny obrót 1928 ton.

K r a k ó w, 29 maja. — Pszenica 27 do 27,25; żyto 22—22,50; owies 20—22,25; jęczmień 19—19,50, jęczmień pastewny 17,50 do 19; otręby pszenne 13,75—14; otręby żytnie 13,75—14. Usposobienie spokojne, ogólny obrót 1174 ton.

Giełdy zbożowe	Poznań 28. 5.	Bydgoszcz 27. 5.
Żyto za 100 kg pł.	21,50—21,75	21,50—21,75
pszenica	25,00—25,50	25,00—25,50
owies	18,50—20,00	18,00—18 50
jęczmień . . .	17,50—18,50	18,00—18,50
mąka ż. I. 0—65%	29,75—30,75	29,75—30,25
mąka p. IA 0-65%	37,75—38,75	38,50—38,75
„ p. II. 30-65%	33,50—34,50	—
otręby żytnie . .	14,50—15,50	13,00—13,50
otręby psz. śred. .	13,50—14,50	15,25—15,50
groch Wiktoria .	23,50—25,50	22,00—23,00
makuch rzep. . .	16,00—17,00	16,75—17,00
makuch lniany .	20,00—21 00	—
siano luźne . .	7,10— 7,60	7,50— 8,00
siano prasowane	7,75— 8,25	8.50— 9,00
słoma psz pras.	4,90— 5,15	6.25— 6,65
słoma żytnia . .	4,75— 5,00	—

Żywiec lekko podrożał

W zeszłym tygodniu spędzono na targowicę poznańską o wiele mniej świń, niż zwykle (zamiast 1800 sztuk tylko 1500), ponieważ pryszczyca dała się gospodarzom ogromnie we znaki. Wobec małego spędu cena świń była wyższa o 2 złote na stu kilogramach, niż poprzednio, chociaż towar wcale nie był dobry. Również spęd bydła był mniejszy, niż zeszłego tygodnia, i wynosił tylko 324 sztuki. Cena jałowic była bez zmian, natomiast za najlepsze stadniki i krowy płacono o 2 złote więcej, niż dotychczas. Brak stałego i pewnego dowozu, spowodowanego zniechęceniem i obawą gospodarzy przed pryszczycą, przyczynia się do zwiększonej wyprzedaży zwierząt rzeźnych, oraz do spędzania mniejszej ilości bydła niż zwykle i spodziewać się trzeba, że ilość bydła w Polsce będzie się teraz zmniejszać. Gdy bydła będzie mniej, ceny żywca pójdą w górę. Jeśli chodzi o cielęta, to wskutek znacznych zakupów na wywóz za granicę cena ich znowu podniosła się. Podobnie, jak w Poznaniu, jest w całej Polsce.

Przypadający na dziś odcinek powieści „Testament" wobec nawału wiadomości, które nadeszły w ostatniej chwili, zamieścimy w następnej gazecie — równocześnie z odcinkiem następnym.

Ameryka pokazuje pięść staruszce Europie

W a s z y n g t o n — „Sekretarz stanu" Hull w oświadczeniu podanym przez wszystkie gazety amerykańskie, podkreślił, że „Rząd Stanów Zjednoczonych śledzi bardzo uważnie ostatnie wydarzenia w Europie środkowej. Nie możemy zamykać oczu na to, że działania wojenne w jakiejkolwiek części świata wprowadzą do spraw całego świata ogólne zamieszanie, którego ostatecznych następstw nikt nie może przewidzieć". Można to rozumieć w ten sposób, że wobec wojny w Europie Ameryka nie zostałaby „bierną".

Hull dodał jeszcze, że oświadczenie jego jest zupełnie niezależne od innych mocarstw.

Straszne świętokradztwo relikwii św. Andrzeja Boboli

W a r s z a w a — We wsi Konopnica w powiecie lubelskim, w nocy po otwarciu okien, jakieś łotry dostali się do kościoła parafialnego i skradli 3 krzyże, kilka naczyń kościelnych i relikwiarz, w którym znajdowała się cząstka relikwii św. Andrzeja Boboli.

Nie wolno sprzedawać mięsa na targach w Poznaniu

P o z n a ń — Starosta grodzki wydał zakaz, obowiązujący natychmiast po ogłoszeniu, sprzedaży na targach miasta Poznania mięsa i wyrobów mięsnych. Zarządzenie to, którego doręczenie nastąpi dziś, jest natychmiast wykonalne, tak że od wtorku 31 maja począwszy sprzedaż mięsa i wyrobów mięsnych na targach nie może się już odbywać.

Ostatnie wiadomości

Wielki samolot polski, lecący z Ameryki ponad Oceanem Atlantyckim, doleciał w czwartek do miasta Rio de Żaneiro (w Brazylii), przebywając połowę zamierzonej podróży. W sobotę samolot miał odlecieć do Natalu (w Afryce), dokonując najtrudniejszego przelotu ponad Oceanem. W poniedziałek do godziny 8-ej rano nie nadeszła żadna wiadomość o locie samolotu polskiego. Nie wiadomo czy lecą, czy też im się co stało?

Nasz najlepszy „baloniarz", kapitan Burzyński odleciał samolotem do Gdyni, skąd następnie polskim transatlantykiem „Batory" odjechał do Ameryki. Celem podróży jest zakupienie naukowych przyrządów pokładowych dla polskiego balonu stratosferycznego.

FORTUNA szczodra opiekunka mojej kolektury obdarzyła ją dotychczas następującymi wygranymi

250.000 zł, 100.000 zł, 50.000 zł
30.000 zł, 25.000 zł i t. d.

W obecnej zaś **41 loterii** uszczęśliwiła ona klientów mojej kolektury takimi wygranemi jak 2× **10.000** zł oraz kilkanaście razy po **5.000** zł, **2.500** zł kilkadziesiąt razy po **2.000**, zł, **1.000** zł itd.

n 12202 ***LOSY I klasy*** są do nabycia w mojej kolekturze

STEFAN CENTOWSKI POZNAŃ pl. Wolności nr 10

INajskuteczniej zapobiega wzgl. leczy **różycę** (czerwonkę) świń wysokowartościowa **surowica „Serovac"**

„SEROVAC POZNANSKI"

Sp. z o. o. - Poznań, św. Marcin 4 - tel. 35-27
Oddział w Gdyni, Swiętojańska 41
Wytwornia surowic i szczepionek
Pracownia analityczna Zw. Lekarzy P. P. Okr. Wlkp.
we Lwowie: „Serovac" Sp. z o. o., ul. Senatorska 5



FABRYKA W WARSZAWIE
ng 9591

Napisowe słowo (tłusto) 10 groszy, każde dalsze słowo 5 groszy, 5 cyfr = jedno słowo.
i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

OGŁOSZENIA DROBNE

Znak oferty naprzykład: n 2395 z 21 025, d 1611 i t. d. = 1 słowo.
Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Świece do I-szej Komunii św.

poleca po znanych niskich cenach w wielkim wyborze

Centralna Drogeria J. Czepczyński

POZNAŃ ng 12421/2/3

Skład detaliczny:
Stary Rynek nr. 8. Telefon zbiorowy 45-45
Oddział Drogeria Universum:
ulica Franciszka Ratajczaka 38. Telefon 27-49

1. DOMY-PARCELE

Domek
nowy, murowany, 2 izby, kuchenka, chlewik, ½ morgi ogrodu. — 1 800 złotych sprzedam lub wydzierżawię, okolica letniskowa, blisko lasu i blisko miasta Mosiny, Pogorzelski, Krosinko poczta Mosina, pow. Żnin. zd 37 819

Osady
z parcelacji maj. Niemierzewo, pow. międzychodzki. Terminy parcelacyjne na miejscu od dnia 22 kwietnia — i następnie co drugi piątek. Informacje Gutsche Pędowski, Poznań, Plac Wolności 11. P 4286-15,163

Willkę nową 5 mórg ziemi
Witaszycach przy Jarocinie, blisko cukrowni sprzedam spiesznie tanio za 4.600 zł. Zgłoszenia Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. zd 38 487

Sprzedam
nieruchomość Błaszki, ul. 3 Maja 3. Stanisława Jachowiczowa. Dwa domy ,ogród owocowy 125 prętów, plac pod budowę. Cena 9 tysięcy. zd 39 515

2. PIENIĄDZ

20.000,—
dobrą gwarancją, — mniejszych partiach wypożyczę. Oferty Wielkopolanin - Pomorzanin, Poznań zd 37 362

6. OŻENKI

Kawaler
sierota, przystojny, lat 27, rzemieślnik, posiada stałą pracę, posiadający parcele, pól morgi i domek przy Poznaniu, z braku znajomości poszukuje żony relgijnej i gospodarnej, najchętnej krawcowej, okolicy Poznania, posiadającej 2.000 zł gotówki dla wspólnego dobra. Pośrednicy wykluczeni. Łaskawe oferty proszę do Wielkopolanina-Pomorzanina, Poznań zd 38 002

Kawaler
32. przystojny, posiada 1.200 zł poślubi przystojną pannę, wdówkę szlachetnym sercu gospodarstwem lub gotówką. Poważne oferty Wielkopolanin, Gniezno 1781. N 11 717

7. SPRZEDAŻE

Pszczoły
roje, matki, wysyła „Pasieka Katolicka" Hawryluka. Zbaraż. Odpowiedź znaczek zd 19 300

Lakiery Smok
trwałe tanie
Poznańskie, chrześciańskie
do nabycia drogeriach składach farb. zd 24 466

KINA

OŚWIATOWE T. C. L. o godz. 5 i 7: „Srebrna torpeda", o godzinie 9: „Sonata księżycowa".

Kosy
do sieczenia trawy i zboża, instrumenty muzyczne, tanie ceny, katalogi wyślemy darmo Dom Wysyłkowy, Poznań, Wały Król. Jadwigi 11. zd 31 728

Gospodarstwo
150 mórg 3, 4 i 5 kl. ziemi w tym 20 mórg lasu 80 letniego, sosnowy, żywy, martwy inwentarz, 27 mórg łąki, cena 14.000, pozostaje 10.000 na hipotekę, powiat obornicki. Oferty Wielkopolanin, Poznań zd 37 966

Rzeźnictwo
centrum Poznania — korzystnie sprzedam. Wielka 23, m. 8. zd 37 597

Okazja!
sprzedam turbinę wiatrowa, 12 koni siły, wóz na resorach, młóckarkę walcowa, śrutownik Saksonia Nr. 3, przemiał na godz. do 10 ctr. Wszystko znajduje się w bardzo dobrym stanie, jak nowe. Na odpowiedź znaczek. — Wiąskowski, Sarnowy, poczta Wielki Klincz, powiat Kościerzyna (Pomorze). zd 37 331

Sprzedam
dom, chlew masywny z ogrodem przy kościele, Bilewicz, Lutogniew, powiat Krotoszyn. zd 37 709

Sklep galanteryjny
męsko-damski w ośrodku przemysłowym, cena 34 tysiące, część na spłaty, sprzedam z powodu złego zdrowia. Oferty Wielkopolanin - Pomorzanin, Poznań zd 38 495

Sprzedam
kolonialkę z piekarnią, sprzedaża wódki, 2 pokoje kuchnia, budynki masywne, odpowiednie na wymianę mąki, ładny ogród owocowy. Cena 6.500, wpłaty 4.000,— Karwatka, Blinek, p. Jabłonna, pow. Wolsztyn. zd 38 427

Okazja
skład kolonialny z towarem i urządzeniem 600 zł sprzedam z powodu objęcia posady. Zgłoszenia Poznań Główna, Sucha 3. zd 38 199

Gościniec
z ogrodem we wsi kościelnej z dworcem kolejowym, szkoła II stopnia, 3 km od miasta sprzedam zaraz. Zgłoszenia do Wielkopolanina - Pomorzanina zd 38 276

Wóz
na resorach, 3 drabki sprzedam Krzywiń, Dolska 34. N 12 357

Wózki
dziecięce, używane kupuje, sprzedaje, reparuje, pociąga ceratą — Razer, Szewska 11. zd 38 840

Przeciw pożarowi
zabezpieczysz się kryjąc dach dachówką cementową wykonaną na udoskonalonych maszynach z firmy:
J. Zabokrzecki i S-ka,
Warszawa — Czackiego 19. — Tamże maszyny i formy do wyrobu: cegieł, pustaków, cembrowin, rur, słupków i innych. n 11 847

Słoma
luźna do sprzedania. Probostwo Bucz. N 12 379

Gospodarstwo
7 mórg, nowe budynki masywne sprzedam, Józef Ciesielski, Zegrówko, pow. Kościan. N 12 534

Do

Komunii św.
książki, świece, różańce, pamiątki, najtaniej sprzedaje Wciórka, Międzychód. N 12 533

Kosy gwarantowane
od 3.50 zł, sierpy, osełki najrzetelniej i najtaniej doświadczony rolnik kupuje w swoim składzie, które w wielkim wyborze poleca Wciórka, Międzychód. N 12 532

Łuszczarkę
szmerglówka, metrówka jak nowa okazyjnie na sprzedaż. Franciszek Michalski, Lipa, poczta Sokolec, powiat Chodzież. zd 39 528

Hodowla Drobiu Rasowego
„Fryszerka" poczta Wojciechów, koło Kamińska, wobec kończącego się sezonu sprzedaje po cenach znacznie zniżonych jaja wylęgowe kur Leghornów białych, Karmazynów, Kaczek olbrzymich. zd 39 514

10. MAJĄTKI

Majątki
Duży wybór od tysiąca mórg z budynkami, inwentarzami, domów, kamienic i dzierżaw. 220 mórg cena 40 tysięcy, wpłata 28 tysięcy. 100 mórg cena 29.000 — wpłaty 15.000; 57 mórg cena 13000 — wpłaty 10.000; 50 mórg cena 13.000 — wpłaty 6.000; 84 morgi cena 10.000 — wpłaty 5.500; 45 mórg cena 13.000 — wpłaty 8.000; 36 mórg cena 12.000 — wpłaty 7.500; 33 morgi cena 11.000 — wpłaty 8.500; 28 mórg 5.500; 10 mórg cena 9.500 — wpłaty 6.500 w mieście; 7 mórg. cena 3.600 — wpłaty 2.500; 2 morgi z zabudowaniem bez długu 3.500; korzystne kupna, pow, Środa, Husiar, biuro Środa,. Dąbrowskiego 3 — Znaczek na odpowiedź. zd 37 601

Gospodarstwo
10 mórg przy dworcu, budynki masyw. martwy, żywy, bez długu, wymiaru, 3.500 sprzeda Władysław Kleiber, Mosina, Pozn. N 12351

Sprzedam
gospodarstwo rolne 96 mórg, obsiewy, pełne kultura inwentarz żywy, martwy, dom mieszkalny dobry, budynki murowane, kilka mil od Poznania. Informacje Poznań, św. Marcin 65 — 14. Biuro administracji godz. 10—12. zd 38 440

Poszukuję
majątki, gospodarstwa, kamienice do sprzedaży. Stefan Synoradzki, Września, Dworcowa 7. N 12 014

Majątki
każdej wielkości do kupna polecam Stefan Synoradzki, Września, Dworcowa 7. N 12 015

11. KUPNA

Kupię
gospodarstwo prywatne, 10 do 20 mórg, lub zadzierżawię większe z inwentarzem. S. Szmidt, Niemcz, poczta Osielsko (Bydgoszcz). zd 39 517

18. DZIERŻAWY

Rzeźnictwo
w dobrym położeniu wydzierżawię od zaraz Kruszwica, Szablewski. zd 37 269

Wiatrak
holenderski, olbrzymi, półmurowany, nowy, pierwszorzędne maszyny, prawie gotowy, bardzo wietrznej, zbożowej okolicy, ogromną przyszłością, ewentualnie ziemią wydzierżawię. Przyjmę też wspólnika, motorem gazowym. Oglądać: Folwark Niwy, stacja Gorzkowice (Piotrkowskie). zd 38 496

85
buraczanej, komplene, objęcie 4,250,—

60
pszenno-żytniej, zasiewami, objęcie 2.600,—

45
buraczanej nadkompletne, objęcie 4.000,—

27
buraczanej, kompletne, objęcie 2.600,— Zgłoszenia

Mikołajczak
Podrzewie, powiat Szamotuły. zd 39 519

Spiesznie wydzierżawię
80 morgowe, kompl. obsiane wysokiej kulturze, przejęcie inwentarzy 3.500, — kaucja — dzierżawa z góry. Właściciel H. Fraszczak, Mieleczko, p. Józefowo, pow. Mogilno. zd 39 518

Wydzierżawię
160 mórg ziemi pszenno-buraczanej, budynki masywne, kompletne inwentarze, dobre położenie — objęcie 7.500,— Bydgoszcz, Toruńska 1. Warzecha. zd 39 516

23. ROZMAITE

Kosy
ręcznie kute „Poznanianka" pod gwarancją, brzytwy itd. wysyłam. Cennik gratis. Fr. Adamczak Poznań Skrytka 342. — Agenci wiejscy poszukiwani. zd 31 239

Wywiady
dochodzenia ,obserwacje. Prywatne-handlowe. Zieliński Stefan — Jarocin, Cielcza 42. N 12 013

26 SZUKA POSADY

a) Służba domowa

Panna
21-letnia z lepszej rodziny, zdrowa, czysta, sumienna, wykonująca bardzo dobrze robótki ręczne, umiejąca cośkolwiek szyć — szuka posady, Poste-Restante — Tuchola Nr. dow. osob. 141. zd 39 535

b) Inni

Młynarz monter
wszechstronnie wykwalifikowany z dłuższa praktyką, szkołą młynarską, własne narzędzia stolarskie, poszukuje posady lub przebudowy młyna. Zgłoszenia Bronisław Rybski, Barcin, ul. Cmentarna 12, pow. Szubin. zd 37 408

Borowy
były wojskowy, lat 32, praktyki 10 lat, język polski, niemiecki, piśmiennie, pracami leśnymi obeznany przyjmie każdą pracę, Łaskawe oferty Wielkopolanin — Pomorzanin, Poznań zd 38 500

Nadmłynarz
kierownik młynów, znawca montażu nowoczesnego przemiału, — tartaków, maszyn parowych ,motorów, szuka posady jako samotny. Janicki, Korytnica, pocz. Sobków, p. Jędrzejów. zd 39 538

Młodzieniec
Ślązak, lat 21, szuka praktyki — lub posady gońca biurowego, najchętniej na Śląsku. Oferty proszę kierować poczta Wyry, p. Pszczyna E. B. 22a 121

Robotnik
rolny, kawaler szuka posady jako gospodarz, prowadził już gospodarstwo samodzielnie, rozumie cośkolwiek na ogrodnictwie. Łaskawe oferty Wielkopolanin — Pomorzanin, Poznań zd 39 113

Uczeń
kowalski, który się uczył 2½ roku z powodu zlikwidowania warsztatu szukam posady oraz czeladnik kowalski szuka za bardzo małym wynagrodzeniem. — Oferty Wielkopolanin - Pomorzanin, Poznań zd 39 537

Młody
urzędnik gospodarczy, obecnie jako samodzielny zarządca większego majątku szuka posady urzędnika, wzgl. młodszego książkowego. Łaskawe zgłoszenia do Wielkopolanina - Pomorzanina — Poznań zd 39 529

Młody
czeladnik rzeźnicko-wędliniarski, obeznany z mechanicznym zapędem, znający dobrze wszelkie gatunki wędlin, poszukuje posady. Oferty Bolesław Biernat — Włoszakowice ,pow .Leszno. zd 39 536

Gospodarz
z lepszej rodziny, lat 28, podoficer. z bardzo dobrymi poleceniami — świadectwami. Inżyn. rolnictwa, zmieniłby posadę. Może złożyć kaucję. Poste - Restante Tuchola, Nr. dowodu osobistego 141 zd 39 534

Młodzieniec
lat 18, syn rzemieślnika, przybyły niedawno z Ameryki południ. poszukuje posady w sklepie za praktykanta, pół roku praktyki Stanisław Szymczak ,poczta Nurzec, osada Nurzec, powiat Bielski podlaski. zd 39 533

Szwajcar
z długoletnią praktyką hodowlaną poszukuje posady żonatego zaraz lub od 1 lipca 1938. Zgłoszenia Wielkopolanin - Pomorzanin, Poznań zd 39 532

Córka
rolnika, przystojna, czysta, zdrowa przyjmie posadę elewki w majątku lub probostwie w celu wyuczenia się gotowania i obsług. Zgłoszenia Wielkopolanin-Pomorzanin, Poznań zd 39 531

Ślusarz
33 lata, dzielny fachowiec, 12 lat praktyki zawodowej, znający naprawę maszyn i motorów szuka posady. Zgłoszenia Pomorzanin-Wielkopolanin, Poznań zd 39 530

Syn
uczciwych rodziców szuka praktyki leśnej od 1. 9. 1938 r. Oferty proszę kierować Wielkopolanin-Pomorzanin, Poznań zd 37 407

27. WOLNE MIEJSCA

Ogrodnika
kaucji 2.000 do samodzielnej pracy, obiekt duży w mieście przyjmę zaraz. Adres: Śliwczyński, — Dobrosołowo, k./Konina, zd 37 427

2 pomocników
krawieckich potrzebnych od zaraz. A. Ossowiecki, Gdynia — Orłowo, Małopolska 35. zd 37 267

Szwajcar
chłopak z rokiem praktyki albo pomocnik potrzebny zaraz. Furcheim, Wiktorowo, poczta Międzychód. N 12 363

Ogrodnik
początkujący potrzebny zaraz. — Zgłoszenia Szuwalski, Promnice, poczta Owińska. zd 38 618

Chłopak
do ogrodu potrzebny zaraz. Zgłoszenia Szuwalski, Promnice, poczta Owińska. zd 38 703

Pomocnika
kołodziejskiego ,kartą rzemieślnicza, który zna budowę powozów, karoserii poszukuję zaraz. Oferty Wielkopolanin - Pomorzanin, Poznań zd 38 151

Młodszy
czeladnik kowalski potrzebny zaraz Piechocki. Plewiska, powiat Poznań. zd 38 297

Uczeń
kołodziejski potrzebny zaraz. — Duszyński Łubowo, pow. Gniezno. N 11 718

Potrzebny
zaraz lub 1. 6. dzielny pomocnik szwajcarski. Nadszwajcar Karczewo ,poczta Kamieniec, powiat Kościan. Zgłoszenia osobiste. zd 39 520

31. ROZRYWKA

Duży wybór
Rowerów
części fachowa obsługa
Columbus.
Poznań Wrocławska 15. d 1088

Kino Oświatowe TCL.
Od poniedziałku dnia 30 maja o godz. 5 i 7 Srebrna torpeda, o godz. 9 Sonata księżycowa z Ignacym Paderewskim. n 10 677

Parcele rolne

ze żniwami, pszenno-buraczanej ziemi w maj. Kotowo, folw. Borzysław przy Grodzisku **do sprzedania.** Terminy parcelacyjne w każdy wtorek o godz. 10 rano w kancelarii **not. Niebieszczańskiego w Grodzisku, Pl. św. Anny 8,** gdzie również udziela się informacyj. Grunta wskaże administracja maj. Kotowo, pow. Nowy Tomyśl. z 29 795

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Czwartek, 2 czerwca.

6,15 aud. poranne; **11,00** aud. dla poborowych; **11,15** „Melodie kaszubskie" — poranek muzyczny dla szkół powszechnych (z Torunia). Wyk. chór dziewcząt szkoły powszechnej nr. 9. orkiestra ludowa Toruńskiego P. P. i Fr. Kaźmierczak (skrzypce); **11,40** Karol Maria Weber: Konzertstück f-moll op. 79 — płyty; **11,57** sygnał czasu; **12,03** audycja południowa; **15,15** „Słońce — lampa świata" — pogadanka dla dzieci; **15,30** skrzynka ogólna; **15,45** wiadomości gospodarcze; **16,00** koncert solistów (z Krakowa). Wykonawcy: Ludmiła Berkwicówna — fortepian, Marceli Kaufler — tenir, Bolesław Wallek-Walewski — akomp. **16,45** „Wybór letniska" — pogad. — z Poznania; **17,00** muzyka taneczna — płyty; **18,00** przegląd wydawnictw; **18,10** powszechny Teatr Wyobraźni: „Edison" — oryginalne słuchowisko; **19,00** pieśni francuskie w wykonaniu Janiny Kelles-Krauze (sopran); **19,20** pogadanka aktualna; **19,30** „Kalejdoskop" — koncert rozrywkowy z Poznania. Wykonawcy: Trio Rozgł. Poznańskiej, „Piątka Poznańska", Maria Dowbór — sopr., Tadeusz Tułasiewicz — wioloncz. i Stan. Dzięgielewski — fortepian. W przerwie — skecz **20,45** dziennik wieczorny; **20,55** pogadanka aktualna; **21,00** pogadanka aktualna dla wsi; **21,10** „Pod balkonem mojej miłej" — lekka audycja muzyczna (z Katowic). Wykonawcy: Zespół „Śląskiej Pozytywki", soliści, orkiestra mandolinistów, duet gitarowy cytra, chór rewellersów; **21,50** sport; **22,00** Stanisław Suchorowski: Świętokrzyskie pieśni ludowe — wykona chór P. R. **22,15** polska muzyka kameralna (I audycja); **23,00** ostatnie wiadomości dziennika oraz „Dwudziestolecie P. K. P." — pogadanka w jęz. niemieckim.

Przedpłata wynosi miesięcznie 1 (jeden złoty), kwartalnie złotych 2 i 90 groszy; rocznie zł 11 i 50 groszy już z odnoszeniem przez listowego do domu. Zamówienia przyjmują wszystkie urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy w całej Polsce w terminie od 20 każdego miesiąca oraz agentury nasze w niektórych wioskach i miasteczkach. — Pismo nasze wychodzi 3 razy w tygodniu: na wtorki, czwartki i niedziele — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajku i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania. Redaktor odpowiedzialny: Zbigniew Bernacki w Poznaniu. Za ogłoszenia odpowiada Antoni Leśniewicz w Poznaniu.

Ogłoszenia **na stronie 6-łamowej** (każdy łam 45 mm szeroki) 20 groszy za 1-łamowy milimetr, **na stronie 4-łamowej** (każdy łam 65 mm szeroki) **przy końcu tekstu redakcyjnego** 45 groszy, na **stronie czwartej** 70 groszy, na **stronie drugiej** 80 groszy za 1-łamowy milimetr. Ogłoszenia **drobne** do 50 słów: słowo napisowe tłustym drukiem 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia **większe wśród drobnych:** 1-łamowy milimetr 40 groszy. Ogłoszenia drobne do 20 słów dla poszukujących pracy zamieszczamy bezpłatnie za nadesłaniem kwitu abonamentowego. Błędy powstałe w ogłoszeniu wskutek niewyraźnego rękopisu oraz omyłki w druku nie zmieniające zasadniczej treści ogłoszenia, nie zobowiązują wydawnictwo do odpowiedzialności ani bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Ogłoszenia do bieżącego numeru przyjmujemy do godz. 14-tej dnia poprzedniego.

Adres redakcji i administracji „Wielkopolanina" i „Pomorzanina": Poznań, św. Marcin 70. Telefon 11 [illegible] Konto [illegible] Poznań 200 149. Pocztowe konto rozrachunkowe dla „Wielkopolanina": Poznań 3 nr kartoteki 04, dla „POMORZANINA": Poznań 3, nr kartoteki 039.

Nakład i czcionki: Drukarnia Polska, Spółka Akcyjna